

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 9—12 rano i 3—8 wieczorem,
Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

PRENUMERATA

roczna w Austrii 5 Kor. — roczna za granicą 6 Kor.
NUMER POJEDYNYCY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,
w Nadstawem 60 halerzy, przyjmuje wyłącznie p. Karol
Kozłowski, Rynek gł. L. 8. I p.

Rekopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13,

Telefon Nr. 43. Adres tel. „Haschwarz“.

Wolny, jedwabie, futury. — Gotowe kostiumy, bluzki,
halki, płaszcze od deszczu i kurtki.

!! WŁASNA PRACOWNIA !!

Rok nowy — Rok pracy.

Pogrzebany rok 1910 — jako rok jubileuszowy, rok pamiętny niezmiernym zwycięstwem zjednoczonego narodu polskiego nad zakonem krzyżackim przed pięciuset laty, zdawał się być rokiem chwały narodowej, rokiem zgody, wzajemnej wyrozumiałości i ustępstw, koniecznych do wytworzenia silnej organizacji narodowej. Tymczasem poza jednym, jedynym człowiekiem, co dał nam dar królewski „na otuchę“, nie znalazł się nikt samodzielnie myślący. Hasło nasze wytyżenie sił w celu stłumienia wojny domowej, jak nazwać trzeba było te różne walki stronnictw, nie tylko nie wydało owoców, ale w dniu ostatnim nieboszczyka, dowiedzieliśmy się o zapowiedzi walki między stronnictwem ludowym a konserwatywnym, dowiedzieliśmy się o braku ścisłej konsolidacji w obozach demokratycznych a z organu radykalnego zabrzmiał głos: „chłopie myśl sam o sobie!“.

I my po całym roku nadziei, że przecież wielka rocznica grunwaldzka, że głos wielkiego biskupa, że hańba na Jasnej Górze, skonsolidują jakoś naród polski — doznaliśmy... rozczarowania! Jak dawniej i teraz buduje się gmachy społeczne od dachu, o prawdziwej pracy społecznej nie ma myśli, a ci, co niby coś robią, robią o tyle i tyle, ile daje ona im dochodu zawodowego, lub daje pewność, że po niej wzniosą się wyżej nad braci i chwycą mandat lub piróg ministerjalny. Tymczasem bieda wzrasta, wzrasta ta matka niezadowolenia i walki społecznej, bo tym co biedni, podać ręki nikt nie chce. Smutny lecz prawdziwy bilans 1910-go nieboszczyka!

Minął Grunwald. Nadchodzi Horodło. Weźmy się do pracy i pracujmy rok, dwa ale wytrwale, a w roku 1913 uroczystej,

bo więcej zjednoczeni będziemy obchodziliśmy pięćsetletnią rocznicę Unii horodelskiej. Pracujmy jednak z zaparciem się, pracujmy dla wspólnej idei, pracujmy nad polską organizacją, bo ona jedna, gdy będzie silna i potężna, zdoła odnowić zgodę z bratnim narodem litewskim i ruskim. Bez zgody tej nic i nikt nas nie uratuje.

„Polski Związek Narodowy“, który powstał jedynie i wyłącznie dla pracy organizacyjnej, który nie jest żadnym stronnictwem, ale organizacją polską, w której miejsce dla każdego prawdziwego obywatela i Polaka, zaprasza do zdwojonej pracy w pierwszej linii swoich członków, w drugiej każdego, co czuje, że tak jak jest, być nie powinno.

Niechaj rok 1911 będzie rokiem prawdziwej i rzetelnej pracy. Niechaj w roku tym każdy z członków „Polskiego Związku Narodowego“ stara się usunąć niezgodę, gdzie ją dojrzy, niechaj stara się obznajomić z swoją organizacją tych, co jej nie znają, niechaj niechętnych nam „wspólnym dobrem“ nagnie, wrogów o zbożnej u nas pracy przekona, a wielkich pozyska wielkością idei narodowej, pięknem polskiej organizacji i możliwością zbliżenia się tutaj do tych, od których czem dłużej oddzieleni, tem krócej istnieć zdołają, co zrozumieli już nawet dawno Chińczycy, kiedy mury swoje rozwalić kazali, obcięli warkocz i zmienili mundury pstrokate, by iść razem i razem... z prądem czasu i postępu płynąć!

ZEBRANIA CZŁONKÓW I POSIEDZENIA Wydziałów Stowarzyszeń Polskiego Związku Narodowego. Rynek gł. (A-B) L. 45.

6. stycznia — piątek — godzina 7 wieczorem przedstawienie Kółka lit.-dram. P. Z. N.
ROMANTYCZNI
E. Rostanda.

Ceny wstępu dla członków P. Z. N. znizone do 20 hl. od osoby.

6. stycznia — piątek — godzina 9 1/2 wieczór posiedzenie Wydziału Stow. dorozkarczy.

7. stycznia — sobota — godz. 7 1/2 wieczorem posiedzenie Wydziału Stow. woźnych instytucji finansowych.

8. stycznia — niedziela godzina 4 po południu

WALNE ZGROMADZENIE

„Stowarzyszenia im. Wład. Jagiełły“. — Na porządku wybory Zarządu.

9. stycznia — poniedziałek — godzina 7 wieczorem posiedzenie Rady Nadzorczej Banku P. Z. N.

9. stycznia — poniedziałek — godzina 8 wieczorem

WALNE ZGROMADZENIE

Koła obywatelskiego. — Na porządku wybory zarządu.

10. stycznia — wtorek — godzina 8-ma wieczór posiedzenie Stow. Wielkopolan pod wezwaniem św. Wojciecha.

11. stycznia — środa — godz. 9 1/2 wiecz.

WALNE ZGROMADZENIE

Katolickiego Stow. dorozkarczy. Na porządku wybory Zarządu.

12. stycznia — czwartek — godzina 7 wieczorem

Walne Zgromadzenie

członków

BANKU POLSKIEGO NARODOWEGO.
Porządek dzienny ogłoszony w kronice.

13. stycznia — piątek — godzina 8-ma wieczór posiedzenie Rady prezesów „P. Z. N.“.

14. stycznia — sobota — godz. 7 wieczór

WALNE ZGROMADZENIE

Stow. woźnych inst. finansowych. — Na porządku wybory Zarządu.

17. stycznia — wtorek — godzina 8-ma wieczór

WALNE ZGROMADZENIE

Stow. Wielkopolan pod wezwaniem św. Wojciecha. Na porządku dziennym wybory Zarządu.

18. stycznia — środa — godzina 8-ma wieczór posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“.

22. stycznia — niedziela — godzina 6-ta wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE

„Zjednoczenia kolejarzy“. Na porządku wybory Zarządu.

22. stycznia — niedziela — punktualnie o godzinie 7 wieczorem odbędzie się doroczne zwyczajne

Walne Zgromadzenie

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Sprawozdanie Wydziału P. Z. N. za rok 1910.

3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.

4. Zatwierdzenie rachunków rocznych i udzielenie absolutorium Wydziałowi.

5. Wybór „Prezesa“, wydziału i komisji kontrolującej.

6. Wnioski i interpelacje.

Za Wydział Polskiego Związku Narodowego.

Nowakowski m. p. Dr. Nartowski m. p.
sekretarz prezes

L. S.

Uwaga: Wstęp na Walne Zgromadzenie mają wszyscy członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“. O jak najliczniejszy udział uprasza Prezydium P. Z. N.

Jak mamy pracować?

Ile razy czy to jednostki, czy organizacje nawołują społeczeństwo do pracy, spotykają się z pytaniem: ale coż mam więcej robić, jak właściwie mam pracować? Otóż jak z jednej strony przyznać należy że zaczynamy się już trochę budzić z tej śpiączki, która do tej pory trzymała nas w swoich objęciach i zaczynamy myśleć rozsądnie, naberamy więcej tego przekonania: że dłużej tak być nie może, to przecież to wszystko jeszcze — kropla w morzu, w stosunku do ogólnych potrzeb. U nas wszystko idzie tak leniwie, że jak tak pójdziemy dalej, to wieki przejdą, a my nie posuniemy się o wiele na przód. Nie zważamy choć bieda w oczy nam zagląda, co raz więcej, choć przez lenistwo ducha dochodzimy do coraz do większej nędzy, do upadku materialnego i duchowego.

Aż wstyd pomyśleć o tem, że my właśnie Polacy, stoimy prawie na najniższym poziomie kulturalnym w Europie, że my naród tak wstawiony wielkimi czynami — daliśmy się wyprzedzić wszystkim na drodze postępu, pozostając w tyle poza in-

WYWŁASZCZENIE

Obrazek sceniczny.

2) Napisał
Wiesław Czarnowski.
(Ciąg dalszy).

Jakób wchodzi (słychać turkot).

Niechajże Chrystus będzie pochwalony!
Witajcie bracia i ojczyste strony.
Z sercem rozdartem wracam w domu progi
I z utęsknieniem do naszej niebogi.

(klęka i całuje ziemię).
Jestem Wojciechu, aby zdawać sprawę,
Niosę nowiny smutne, nawet łzawe.

Wojciech:

A nam mówiono, że się tam poprawia?
Ze się z nami nawet cesarz wstawia?
Mówiono, że go sumienie ruszyło, że chce
[obalić te katowskie prawa,
Jeno mu kanclerz na przeszkodzie stawia.

Jakób:

Oj Macieju drogi, Macieju kochany,
Jako widzisz rozległe dookoła te łany
Tak się ludu różnego zebrało w stolicy
No myślę... teraz przecież podniosą przybicy
Teraz ci, co najwięcej im o ludzkość chodzi,
Z Beblem na czele rzekną, że tak się nie godzi,

Że tak bezbronny naród mordować jest
[grzechem;

— ...A wiecie jak przyjęli nasz protest, —
[ze śmiechem;

Śmieli się, gdy pękało z bólu mowcy serce,
Gdy z wyciągniętą dłonią wołał o sąd Boży
Ze wstrętem odpychając żelazo obroży,
Śmieli się, a śmiech ten z ochryplej gardzieli
Szedł po sali, aż sami cynicy zadrżeli
I z przerażenia pobladły im twarze.

Oblicza własnej zbrodni, zlekli się zbrodniarze
I cisza, zaległa salę jakby wszyscy zmarli,
A myśmy w ich otwarte źrenice się wżarli
I pili jad za grzechy ojców i za nasze winy,
Za wykupienie dzieciak z niewoli, za syny,
I sączył się ten piołun w serce bólem krwawe

Ażem osłabił i upadł bez czucia na ławę.
Obudziłem się, gdy nasi głos jeszcze zabrali
I słyszałem jak w ciszy tej ogromnej sali
Mówili im, że plamią swęj historyi karty,
Że prusak dziś z sumienia i ze czci odarty,
Że nie jednego, nie dwóch lecz miliony
Chcą z własnej ziemi wygnąć i wydrzeć im
[plony.

Później jeszcze kilku coś szwabów mówiło,
Bili im wielkie brawo i tak się skończyło.
Wystaliście mnie bracia, bym się coś do-
(wiedział,

Otóż mówię wam szczerze, gdybym miesiąc
[siedział

Nic bym więcej, ponadto nie mógł wam po-
[wiedzieć,

A sami rozumiecie, naprózno tam siedzieć
I patrzeć jak te szelmy do góry łby noszą,
To chyba nikt z obecnych nie nazwie rozkoszą.

Jacek:

„Oj co prawda, to prawda, kochany mój kumie,
Każdy z nas, co mówicie, czuje i rozumie
I wdzięczni wam jesteśmy, wdzięczni sercem
[całym

Bo nikt sprawy tej lepiej i z większym zapałem
Od was nie wystanowicie, jest nas tu gromada
Każdy niech się wypowie, otwarcie i szczerze
W wywłaszczenie nas z ziemi wierzę lub
[nie wierzę.

Niech mówi pierwszy, wiekiem najstarszy
[z gromady.

(Gromada woła):

Niech mówi i niech w ojców naszych wstąpi
[ślady.

(Wychodzi starzec siwowłosy).

Dźwigam na barkach swoich całą masę krzyży,
Raz się było wysoko, a drugi raz niżej,
Widziałem ja niejedną już wrogów nawałę,

Gdy jak huragan przeszła po ojczyzny łonie,
Byłem świadkiem jej męki, byłem przy jej
[zgonie

A nie traciłem nigdy nadziei w świt jasny
I jak widzicie, dom mam po dzisiaj swój
[własny. (siada).

(Występuje młody gospodarz).

Więc mówicie nam ojciec nie tracić nadziei
Chociaż nam wróg na piersiach stawia nogę
[krwawą,

Więc mówicie nam ojciec w życiowej zawieji
Raz się bywa na ławie, a drugi pod ławą
A jednak zawsze prawda i wiara zwycięży.

Ja nie należą do tych granitowych mężów,
Kutyh z łonów podhala, lub lanyh ze stali
Pierś moją przeogromny ból szarpie i pali
Ja niechcę czekać aż się wszystko zmieni

Ja chcę niech ziemia krwią się zarumieni,
Niech bohatera w swoich braciach widzę
Bo mnie niewola gniecie, ja się jarmem
[brzydę

Ja gardzę życiem gdy mam być spętany
Mnie ropiejące tej niewoli rany
Nie pozwalają w górę patrzeć śmiało,
Mnie tchu, powietrza, swobody zamało,

Ja dla niej chcę umierać, walczyć muszę!
Bo mnie ta hańba pożre, ja się duszę.

(Łapią go za ręce, jeden z zebr. uspakaja).

(C. d. n.)

BIBLIOTEKA

UNIV. JAGELL

CRACOVENSIS

4 (1911)

nymi krajami i narodami! Wszak inne narody, jak Czesi, pozostają również w podobnych jak i my warunkach politycznych, a jednak nie przeszkadza im to do rozwoju materialnego i duchowego i wysunęli oni się wyżej nawet od innych samodzielnich narodów, świecąc wszystkim przykładem i wytrwałością.

Nam trzeba dopiero uczyć się od Czechów jak gospodarować na roli, jak kierować się w życiu społecznym i jak dojść do prawdziwego szczęścia na ziemi.

Przykro, gdy się czyta o postępie innych narodów, o ich urządzeniu się społecznym, o ich popieraniu się wzajemnie w każdej potrzebie życia. I mimowoli nasuwa się myśl, kiedyż nareszcie nastaną i u nas te błogie czasy odrodzenia się duchowego naszego ludu; kiedyż nareszcie „zestrzelone w jedno ognisko duchy” zaczną pracować wspólnymi siłami dla wspólnego dobra... kiedy?

U nas nie rychło to jeszcze nastąpi. Trzeba wprawdzie lud uświadomić dostatecznie o jego potrzebach, bo trzeba aby ten lud poznał i „namacalnie” przekonał się o dobrych skutkach wypływających z wzorowego urządzenia się współczesnego.

A to osiągnąć można tylko przez organizację, przez ukształcenie ducha wszystkich warstw społecznych, przez oświatę, która jedna może tego ducha uszlachetnić, ukształcić. Jeżeli komu to nam należy porzucić: wódkę, papierosy, a grószę przez to zaoszczędzone dać na cele organizacyjne i oświatowe, bo te są dźwignią narodu. Widzimy, że taki naród jak Czesi, tylko przez oświatę i organizację doszli do takiej gospodarki, do takich urządzeń społecznych, których im dzisiaj zazdroszą inne narody.

Ale! Czechów niema nawet 10 na sto ludzi nie umiejących czytać, gdy nas jest tak dużo, co nie umiemy czytać ani pisać. Przy takiej różnicy nie można się dziwić, że tak nisko stoimy w postępie, boć cóż ciemny człowiek może zrobić dobrego, kiedy on nie wie, nie umie więcej jak tylko to, co każde dziecko umie..., siedzieć w kącie, za piecem, unikać towarzystwa, nie myśleć samodzielnie i samodzielności w sobie nie wyrabiać, nie należeć nigdzie, do żadnej organizacji!

W krajach postępowych rozchodzi się gazet setki tysięcy egzemplarzy, bo tam każdy opłaca gazetę i bez niej jak bez najlepszego towarzysza — obejść się nie może.

A u nas? U nas gazeta jest na ostatnim planie i jest traktowana jako zbytek, jako zabawka mało znacząca, na którą się żałuje pieniędzy. A więc i w tem znać naszą ciemnotę. Albowiem człowiek, który tak traktuje dobre pismo i gazetę — jest ciemny, jak tabaka w rogu, gdyż to samo wydaje o nim taki sąd.

Dobra książka, dobra gazeta, to jest jako ów nauczyciel, który co tydzień przybywa, aby dać lekcję, aby nauczyć służyć dobrą radą w różnych potrzebach życiowych, aby można podnieść duchowo, aby się stał prawdziwym człowiekiem i obywatelem kraju.

A więc dobre gazety i książki czytać nam koniecznie trzeba i uczyć się z nich rozbudzać uśpionego ducha, bo te gazety są teraz dla nas, że tak powiem, szkołą życia, z gazety możemy się nauczyć jak żyć po ludzku, jak robić w roli, aby osiągnąć większe bez porównania z niej zyski, jak wiązać się w różne towarzystwa i spółki dla wspólnego działania, dla dobra ogółu.

Inne kraje, inne narody nie żałują grosza na cele organizacyjne i oświatowe i dla tego dobrze im się powodzi, bo przez naukę osiągają mądrość, a ta ich do dobrobytu i wewnętrznego zadowolenia prowadzi. Dla czegoż więc my nie idziemy za nimi,

dla czego pozostajemy w tyle? Oj! jakże smutno patrzeć na naszą nędzę duchową, a co za tem idzie i nędzę materialną!

Mieszczanństwo.

Mieszczanństwa w znaczeniu zachodnio-europejskim, tj. trzeciego stanu posiadającego, nie mieliśmy wcale, a do tej pory nie ma go jeszcze Galicya. Polska nie przedstawiała terenu użytkowego dla handlu i przemysłu po miastach, a obcemu mieszczaństwu odmawiała racji bytu. Arabowie, Żydzi, Niemcy, Włosi, Anglicy przychodzący do Polski, nie zdołali ją pchnąć na nowe drogi, sami musieli się cofać lub ulegali asymilacji; utrzymali się żydzi, poświęcający się handlowi eksportowemu i pieniężnemu (kredyt) i ujmujący w swe ręce handel miejscowy.

O ile nie mamy mieszczaństwa, o tyle mamy drobnomieszczanństwo (rzemieślnicy, handlarze i drobni przemysłowcy). Stoi ono stosunkowo bardzo nisko pod względem swych potrzeb kulturalnych i dobrobytu materialnego. Jakże jednak możemy się czego od drobnomieszczanństwa domagać, skoro nie zajmował się niem do ostatnich czasów nikt, ani państwo, ani kraj, ani społeczeństwo.

Rzemiosło nasze pod względem zawodowym cechuje konserwatyzm. Nie rozumieją rzemieślnicy pomimo tradycji cechowej zasady solidarności i są mało oświeceni. Ich spółki rozmaite zawodowe najczęściej prosperują bardzo słabo; wskutek braku kapitału rzemiosła mają pracę bardzo utrudnioną a przy znanej u nas powszechnie lekkomyślności i nieudolności, nie ma prawie rzemieślników, dostarczających towaru swego na czas, niezadłużonych u handlarzy miejscowych, nie żądających zaliczek na materiały a często i na robotę. — Brak kredytu dla naszego rzemiosła jest rzeczą wprost przygniatającą: kasy Raiffeisenowskie, do których przywiązywano duże nadzieje, dają kredyt wszystkim, a jak najmniej rzemieślnikom.

Brak naszym rzemieślnikom oświaty zawodowej: po szkole ludowej (często zamiast niej) chłopak idzie do terminu, jako czeladnik pracuje tam, aby jak najszybciej dorobić się samoistnego warsztatu. Mało jest u nas rzemieślników, którzy mają szkołę wydziałową, mniej jeszcze takich, co pracowali za granicami kraju: odbijają oni korzystnie od ogółu.

Przemysł nasz stoi ciągle jeszcze pod znakiem rzemiosła. Pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłowymi najczęściej ludzi zatrudniają samodzielne warsztaty rzemieślnicze (jest ich 73.000 z 163.000 ludzi), zwłaszcza te warsztaty, które zatrudniają 2 do 5 osób (38.000 z 101.500 ludźmi).

W latach ostatnich w państwie austriackim powołano do życia: zakład popierania drobnego przemysłu i utworzono instytucję inspektorów przemysłowych. Są to instytucje bardzo wielkiego znaczenia. W krajach czeskich i niemieckich wpływ ich zaznaczył się już bardzo silnie; już nawet w Galicyi działalność ich miała sposobność zaznaczyć się dodatnio. Bez wątpienia są to początki słabe i konieczne jest w tym kierunku silne poparcie społeczeństwa.

Inteligencja galicyjska ma wobec mieszczaństwa przewiny ogromne. Frazes patryotyczny zastępował dotąd czyn rzetelny: w święta uroczyste poilo się pięknie brzmiącym słowem: „pan obok mieszczanina”, a w pracy codziennej nie dbano o podniesienie oświaty zawodowej i produkcji rzemiosła, o zbliżenie się kulturalne mieszczaństwa do innych sfer społecznych. Mieszczanństwo w dobie obecnej zasklepiło się ogromnie w sobie. Nie pochwalamy ani uznajemy tego faktu, ale go rozumiemy: musieli oni

sobie stworzyć osobne środowiska życia towarzyskiego, w których wskutek ogólnych stosunków odosabniali się od reszty. Po miastach i miasteczkach niekiedy „Gwiazdy” stanowią takie twierdze, że nawet T. S. L. nie ma do nich wstępu.

Stan taki bezwątpienia jest przykry; uważamy go za mający się ku końcowi, a symptomy końca widzimy w tem, że coraz częściej w kołach inteligencji mieszczaństwo stanowi postereunek najważniejszy przy pracy.

Dzisiaj kwestya drobnego przemysłu, a stąd i kwestya naszego mieszczaństwa jest sprawą: oświaty zawodowej, samopomocy gospodarczej, poparcia rzemiosła przez państwo — ale wprowadzenie mieszczaństwa na nowe drogi, dobre zużycie wszelkich ewentualnych udogadnień, zależy wyłącznie niemal od czynnego zainteresowania się sprawami rzemieślniczymi inteligencji i społeczeństwa.

To zasadniczy warunek powodzenia.

Jako specjalność w futkach żółtych

poleca Firma

Rudolf Herliczka

„Weltas“ -- i -- „Oaza“
(ozdobne) (ładkie),

które swoją jakością wszystkie dotychczasowe tego rodzaju wyroby konkurencyjne przewyższają.

KRONIKA.

Z Administracji „Wawelu”. Z dniem dzisiejszym dział inseratowy „Wawelu” objął P. Karol Kozłowski (drukarnia W. Korneckiego i K. Wojnara, Rynek gł. 8), jako wyłącznie za niego odpowiedzialny. W ten sposób dział inseratowy został w zupełności oddzielony od części redakcyjnej i administracyjnej „Wawelu”.

„Polski Związek Narodowy”. Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Polskiego Związku Narodowego” odbędzie się w dniu 22 b. m. t. w niedzielę o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym (Rynek gł. 45 II. p.).

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cesarz zamianował docenta prywatnego Dra Stanisława Strońskiego nadzwyczajnym profesorem filologii na uniwersytecie w Krakowie.

Czeska szkoła nauk politycznych. Z Pragi donoszą: Znany dziennikarz czeski i wiedeński korespondent „Nar. Listów” Jan Penížek ma być zamianowany profesorem dziennikarstwa w założonej ku uczczeniu Kramarza wyższej szkole nauk politycznych.

Sekretaryat „P. Z. N.” Na liczne żądania donosimy, że od dnia dzisiejszego Sekretaryat „Polskiego Związku Narodowego”, Rynek gł. 1. 45, udziela wszelkich wyjaśnień zarówno w sprawach organizacyjnych jak i informacyjnych dla braci z zaboru pruskiego i rosyjskiego i to bez najmniejszego wynagrodzenia.

Bank Polskiego Związku Narodowego. Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego” odbędzie się dn. 12 b. m., t. j. we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali „Polskiego Związku Narodowego” Rynek gł. (Linia A—B) L. 45 II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1910; 3) sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910; 4) zatwierdzenie rachunków rocznych i udzielenie absolutorium Dyrekcyi; 5) zmiana Statutu; 6)

wyбір Rady Nadzorczej; 7) zatwierdzenie Dyrekcyi; 8) wybór komisji rewizyjnej; 9) wnioski i interpelacje.

Walne Zgromadzenia. Stosownie do postanowień statutów Stowarzyszeń należących do „Polskiego Związku Narodowego”, przed 15-tym b. m. odbędą się Walne Zgromadzenia poszczególnych Stowarzyszeń w celu wysłuchania sprawozdań zarządów i dokonania wyboru wydziałów na bieżący rok administracyjny. Mamy wszelką nadzieję, że na zebrania te zjawią się członkowie tak jak dotąd o należytych komplecie, że od nie jednego wyjdzie myśl zdrowa i do zwiększenia zastępu członków zmierzająca.

Pogadanki. Stosownie do życzeń członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego”, w każdą sobotę o godzinie 8 wieczorem odbywać się będą pogadanki na temat poruszany przez członków. Na zebrania te (bezpłatne) przydyum „P. Z. N.” gorąco prosi członków o przybywanie punktualnie ze swoimi znajomymi i tymi, co pragną poinformować się o celach i zadaniach „Polskiego Związku Narodowego”.

Bezpłatna nauka. Postęp dzisiejszy i niemożliwość zamknięcia się przez robotnika na całe życie w jednej fabryce, ale konieczność pogłębiania wiedzy przez zwiedzanie fabryk i urządzeń zagranicznych, zmuszają robotnika do znajomości języków obcych. Chcąc przyjąć z pomocą w tym kierunku szerokim warstwom robotniczym, „Polski Związek Narodowy” urządza na razie bezpłatny kurs języka niemieckiego dla członków swoich ze sfer robotniczych i rzemieślniczych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat P. Z. N. w godzinach urzędowych do 15 b. m.

Niezwykła emerytura. Władze gminne Londynu przyznały kucharce pewnej emeryturę dożywotnią pod warunkiem niezwykłym, aby nigdy już nie zajmowała się gotowaniem. Kucharka ta zachorowała w 1900 r. na tyfus i jakkolwiek zdołano ją wyleczyć, to jednak nie przestała być od tego czasu prawdziwym rozsądnikiem bakcyliów tyfusowych. Władze sanitarne stwierdziły, że we wszystkich niemiłych domach, w których służyła po chorobie, wybuchnął prędzej czy później tyfus, wobec czego nie pozostawało im nic innego, jak tylko zabronić jej pracy.

Pochód prusactwa. W ostatnich tygodniach ukończyli Prusacy, pracujący pod osłoną firmy krajowej „Bialaer Montan Gesellschaft” próbne wiercenia na gruntach włościańskich w Przegini Duchownej, powiecie sądowym liseckim (powiat krakowski). Znaleźli kilka warstw węgla kamiennego, pomiędzy warstwami ilitu i kamienia. Najgrubsza warstwa węgla, do której dotarli, wynosi jednaście metrów grubości. Obecnie mają rozpocząć próbne wiercenia w Porębie na tak zwanym „Skowronku” w powiecie chrzanowskim, w pobliżu granicy powiatu krakowskiego. W pobliżu Kwaczale (powiat chrzanowski) już poprzednio przeprowadzili próbne wiercenia, które musiały wydać pomyślny wynik, skoro tam mają w najbliższej przyszłości zakładać szyby w celu wydobywania węgla. Tak ziemia galicyjska staje się skarbem bogactw naszych największych przeciwników. Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na planowe zdobywanie zachodniej Galicyi przez Prusaków, na zakupowanie ziemi i zakładanie coraz to nowych fabryk i kopalń przez kapitał niemiecki. Cały powiat chrzanowski należy już właściwie do firm pruskich, a obecnie zamiary zdobywcze Prusaków, skierowane są głównie na powiat krakowski. Jak ogromne niebezpieczeństwo grozi nam z tej strony, zrozumieć można, jeżeli się uwzględni, że zagłębie krakowskie zawiera nieprzebrane wprost skarby w swem łonie. Dla Prusaków zajęcie finansowe tego zagłębia będzie mostem do ekonomicznego zdobycia Kra-

GARDEROBY

dziecinna, — dla pańienek do lat 16, — dla chłopców do lat 14, kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę, trykotarże i całe wyprawki dla niemowląt poleca

Franciszek Martin Kraków, Rynek główny 12.

kowa. Czy nasze polskie Izby przemysłowe i nasz Sejm nic nie będą dalej jeszcze robić, by powstrzymać falę pruską ze zachodu? Nie należy zapominać, że w ślad za niemieckim kapitałem przychodzi w najbliższe okolice Krakowa język niemiecki!

Przedstawienie amatorskie. Kółko literacko-dram. Polskiego Związku Narodowego przygotowuje na d. 6. stycznia „Romantycznych“ E. Rostanda. Rolę Percineta odegra p. Dworski, uczeń szkoły dramatycznej M. Przybyłowicza. Kółko dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie osiągnęło poziom artystyczny. Bilety do nabycia w sekretaryacie P. Z. N. Rynek 1. 45.

Wyprawa myśliwska do Afryki. Dwaj znani w świecie myśliwskim Warszawy sportmeni, Dr. Stanisław Zborowski i Stanisław Lilpop, właściciel Brwinowa, wyruszyli do Afryki środkowej. Obaj myśliwi uzyskali odpowiednie licencje na prawo łowów w tamtejszych koloniach angielskich — zamówili też karawanę, złożoną z kilkunastu czarnych mieszkańców miejscowych z wielbładami, nic jednak nie dali oni na cele narodowe ani na dar grunwaldzki!

Kurs stolarski w Dębicy. Staraniem Tow. „Pomoc przemysłowa“ w Dębicy, urzędują Wydział krajowy dziewięcioletniowy kurs majsterski dla stolarzy w Dębicy. Kurs rozpocznie się 9 stycznia 1911 r. Na kurs mogą być przyjęci majstrowie i czeladnicy. Niezamężni uczestnicy otrzymają stypendya po 2 koron dziennie. Podania o przyjęcie na kurs i ewentualnie o stypendya należy wnieść do Wydziału krajowego na ręce magistratu miasta Dębicy do dnia 3 stycznia 1911 r. Do podań, własnoręcznie napisanych, należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo wyzwoleń i opis książki roboczej u czeladników, a kartę przemysłową u majstrów, oraz świadectwa.

Kraków a dar Grunwaldzki. Z zestawień statystycznych, prowadzonych w Zarządzie Głównym T. S. L. wynika, że po za ofiarami osób prywatnych, które nie dają się ująć w ściśle scharakteryzowane grupy, od instytucji różnych i grup zawodowych z Krakowa wpłynęło ogółem 87.300 K. Jest to cyfra bardzo mała. Złożyły się na nią głównie warstwy średnie. Najwięcej, bo około 26.500 kor. wpłaciły sfery urzędnicze, a mianowicie urzędnicy Zarządu miejskiego, kelei państwowych, Tow. Wzaj. Ubezpiecz., Banku Kraj., Poczty, Dyrekcji skarbu i t. p. Z kolei największą cyfrę, bo 22.300 kor. dały sfery kupieckie (w tem członkowie Stow. gosp. szynk. 10.000 kor. i Związek Kółek roln. 5.000 koron). Dalej sfery nauczycielskie złożyły około 15.000 koron. Sfery uczącej się młodzieży około 600 koron. Sfery rzemieślnicze około 15000 kor. Po za tem Rada miasta Krakowa (nie licząc ofiar pp. radców) deklarowała kwotę 10.000 kor. Najniższą kwotę w rubryce ofiar z Krakowa dały instytucje finansowe.

Wielki Kraków. Cesarz sankcjonował ustawę krajową o przyłączeniu do Krakowa gminy Dąbie z przysiółkami Beszcz i Głębów, oraz gminy i obszaru dworskiego Ludwinów. Przez przyłączenie Dąbia i przysiółków rozszerza się Kraków o 3.40 klm. kwadr. obszaru, 138 domów i 2.500 mieszkańców; przez przyłączenie gminy Ludwinów o 0.46 klm. kwadr. obszaru, 125 domów i około 3.500 ludności; przez przyłączenie obszaru dworskiego Ludwinów o 0.22 m. kw. obszaru, 1 dom, 19 mieszkańców. Razem rozszerza się Kraków o 4.08 klm. kw. obszaru 262 domów i około 6.000 ludności. Dotychczas rozszerzony Kraków liczył 29.62 klm. kwadr. obszaru, obecnie ma 33.70 klm. kwadr., liczba ludności wzrasta z 154.000 na 160.000. Lwów liczy 32 klm. kw. obszaru i około 200.000 ludności. Jak wiadomo, Sejm krajowy uchwalił ustawę o przyłączeniu do Krakowa gminy Płaszów.

Ustawa ta nie uzyskała jeszcze sankcji, za twierdzenie jej wkrótce jest spodziewane. Przez przyłączenie Płaszowa i obszaru dworskiego tamtejszego (razem 7.35 klm. kw., 2500 ludności), Kraków liczyć będzie 41.42 klm. kw. obszaru i 162.500 ludności. W razie przyłączenia Podgórze (5.48 klm. kw. obszaru; 25.000 mieszkańców), Kraków liczyłby blisko 47 klm. kw. obszaru i 187.500 mieszkańców.

Sprawy miejskie. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji aprowizacyjnej, którego przedmiotem była sprawa przystąpienia gminy miasta Krakowa z udziałem do utworzyć się mającej spółki mleczarskiej przez Wydział krajowy. Po dłuższej dyskusji uchwalono upoważnić zarząd miasta Krakowa do wdrożenia rokowań z Wydziałem krajowym, co do zakupu gruntu, potrzebnego do założenia centralnej mleczarni spółkowej w Krakowie, i co do przystąpienia gminy z odpowiednim udziałem do spółki przy zawarowaniu wpływu i kontroli miasta na administrację i ustalenie cen. Wreszcie polecono magistratowi miasta Krakowa ewentualne wypracowanie projektu własnej mleczarni.

Wiec kolejarzy. Onegdaj odbył się w sali Rady m. Krakowa przy licznych udziale wiec funkcyjaryuszy kolejowych. Po zagajeniu przez p. Bromowicza, zebrani wybrali przewodniczącym p. Rogowskiego, zastępcą przew. dra Praszilla; sekretarzowali pp. Stojanowski i Menszyk. Na zgromadzenie między innymi przybyli także posłowie: Bandrowski i Sikorski. Po nadar ożywionej dyskusji uchwalono:

1) Wiec uchwała zwrócić się do rządu z wezwaniem jak najrychlejszego przeprowadzenia reorganizacji dotychczasowego ustroju administracyjnego kolei państw. a to w myśl wielokrotnie wyrażonych żądań poszczególnych organizacji kolejowych.

2) Zgromadzeni uznają ważność współudziału związków zawodowych w życiu narodowym i społecznym i polecają centralnemu związkowi zawodowemu nie pomijając żadnej sposobności, nadarzającej się do zamianifestowania narodowego i obywatelskiego charakteru związku w ramach statutu przewidzianych.

3) Wzywa się rząd, aby przy reorganizacji kolei państw., językowi polskiemu przyznano w Galicji w wewnętrznej służbie kolejowej te same prawa, jakie ma w służbie administracyjnej i sądowej.

Trafna odpowiedź. Pewnej pani następnie zadano pytanie: — Dlaczego Pan Bóg, stworzywszy ze zebra Adamowego Ewę, nie stworzył zarazem dla niej i służącej? Na to pytanie pani języka w buzi niezapomniała, bo powiada:

— Adam nie wracał do domu w podartej odzieży, nie trzeba mu było prasować koszuli, ani przyszywać do niej guzików. Bo nigdy do północy nie siedział w knajpie i nie gniewał się, kiedy do domu powróciwszy, zastał Ewę gorzkie lzy wylewającą. Bo nie pił wódki, ani piwa, nie grał w karty ani kregle, nie palił, nie zażywał i nie żuł tytoniu i nie broił wielu rzeczy, które mi jego zwyrodniali potomkowie tyle kłopotu i zgryzoty żonom sprawiają.

Poczta aeroplanowa. Gubernator Madagaskaru wprowadza służbę pocztową przy pomocy aeroplanów Bleriota.

Nowy kardynał polski. Z Rzymu nadeszła prywatna wiadomość do Lwowa, że arcybiskup X. Bilczewski, na najbliższym konsystorzu otrzyma kapelusze kardynałski.

Z prasy krakowskiej. W dniu 31 b. m. i r. wyszedł ostatni numer Gazety Powszechnej, organu posła Stapińskiego. — Dotychczasowy redaktor Gazety powszechnej, p. Władysław Wąsowicz prowadzić będzie nadal Przyjaciela ludu, organ P. S. L.

Galerya miejska we Lwowie. We Lwowie otwarto galeryę miejską dla użytku publicznego. Aktu otwarcia dokonał wiceprezydent miasta Dr. Rutowski, podnosząc w swem przemówieniu znaczenie galeryi miejskiej. Galerya posiada dziś 700 dzieł, rozmieszczonych w 17 dużych salach. Między innymi jest 22 dzieł Matejki, 16 Grotgera, ze współczesnych 35 Malczewskiego, kilkadziesiąt rysunków i obrazów Wyspiańskiego, kilkanaście Stanisławskiego. W dziale retrospektywnym posiada galerya salę „prymitywów“ polskich od czasów Sobieskiego, oraz kolekcję malarzy lwowskich zeszyłych stuleci.

Nowy regulamin telefoniczny. Dnia 29 lipca b. r. ogłoszono nowe przepisy telefoniczne, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 1911. W rozesłanym obecnie komunikacie, dyrekcyja telefonów przypomina ważniejsze postanowienia: 1) Podania o nowe stacje można odtąd wnieść poza siedzibą dyrekcyi poczt i telegrafów wprost do centrali telefonicznej lub do Sekcyi konserwacji telegrafów i telefonów. Podanie zaś o stacje uboczne, o przeniesienie stacyi wogóle lub o dodatkowe aparaty należy wnieść wprost do centrali telefonicznej lub do Sekcyi konserwacji telegrafów i telefonów. 2) Wypowiedzieć można abonament telefoniczny na trzy miesiące z góry z końcem marca, czerwca, września i grudnia (termin normalny), jednak nie przed upływem jednego roku, licząc od dnia oddania stacyi do użytku. 3) Wszelkie depozyta na zabezpieczenie należytości za telegramy lub za rozmowy międzymiastowe zostają zniesione, a w ich miejsce zaprowadza się pisemne oświadczenie. 4) Czas trwania rozmów międzymiastowych ze stacyi t. warzyjskich ograniczono do 3 minut. 5) Za osobną opłatą można żądać poza zwykłymi godzinami urzędowymi połączenia z abonentem tej samej sieci lub z najbliższą centralą telefoniczną, pełniącą służbę dłużej. 6) Nie doszłe do skutku rozmowy międzymiastowe z powodu nie zgłoszenia się stacyi wołanej, można zgłosić później, jako całkiem nowe rozmowy. 7) Znosi się awiza telegraficzne i telefoniczne, a w ich miejsce zaprowadza się w ruchu miejscowym za pewną opłatą (od 30 hal. do 1 kor.) t. zw. wezwanie do rozmowy. 8) Za opłatą 30 hal. można oznaczyć wołanemu czas, w którym pragnie się z nim przeprowadzić rozmowę (t. zw. zapowiedzenie rozmowy). 9) W spisie abonentów telefonicznych będą abonenci wykazani tylko w porządku alfabetycznym.

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Londyn. Wbrew zaprzeczeniom w kołach miarodajnych wierzą w powrót Manuela na tron.

Londyn. Ludność a nawet partje radykalne domagają się u rządu cofnięcia prawa przytułku dla anarchistów rosyjskich.

Władywostok. Odkryto znowu defraudację na 2,000.000 rubli.

Tokio. Proces o spisek na życie cesarza jakońskiego toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Wiedeń. Wbrew wszelkim kombinacjom partji demokratycznych, Wszechpolsaków i ludowców, gabinet zostanie utworzonym na podstawie przedłożeń prezydenta ministrów. W wyścigach o teki ministeryalne zapomniano już o najważniejszych postulatach kraju. Nawet sprawa kanałowa przychodziła a ks. Pastor, zmieniający tak szybko przekonania polityczne, bierze żywy udział w obradach demokratycznych.

Wiedeń. Wbrew niepokojącym pogłoskom, zdrowie cesarza jest dobrem.

Poznań. Wedle stwierdzonego stanu rzeczy, książę Maksymilian saski miał być desygnowanym na arcybiskupstwo poznańsko-gnieźnieńskie, główny zaś jego projekt połączenia Kościoła wschodniego z Rzymem, został opracowanym przez urząd spraw zagranicznych w Berlinie.

Odessa. Demonstracje studenckie przybierają coraz większe rozmiary.

Ateny. W dzień urodzin Króla, przywódcy stronnictwa demonstracyjnie usunęli się od składania życzeń Królowi.

Budapeszt. Z Belgradu donoszą, że król Lewicz Aleksander z powrotem z Rivieri wraz z ojcem złoży wizytę włoskiemu dworowi. Równocześnie bawić tam będzie ks. Daniło czarnogórski, poczem obaj młodzi książęta pojedą do Petersburga na 14 dni. Podróż tę łączą z jakimś projektem matrymonialnym.

Bukareszt. Serbski minister spraw zagranicznych Milovanović bawi tu, aby przygotować wizytę króla Piotra u dworu rumuńskiego.

Zofia. Wydalony z Belgradu b. austriacki oficer, później dziennikarz Miloslawie- wić, który bawi tu od kilku dni, ogłasza w bułgarskich dziennikach list, w którym twierdzi, że rząd serbski obawia się, iż podczas podróży króla i królewicza wybuchnie rewolucja na korzyść ks. Jerzego. Zważywszy, że znany on jest jako zwolennik ks. Jerzego, wydalono go z Belgradu.

Rzym. Nuncyusz wiedeński Granito di Belmonte podał się do dymisyi a papież ją przyjął.

NADESŁANE.

Radca cesarski

DR MIECZYŚLAW NARTOWSKI

ordynuje od 8—9 rano i od 3—4 po poł. w chorobach wewnętrznych i nerwowych
Kraków, pl. Szczepański L. 2.

„Washall“
idealny środek do prania

do nabycia u

Marcellego Dutkiewicza

Kraków, Rynek, Linia A-B.

Koniak leczniczy

firmy Camis & Stock

poleca

Wojciech Olszowski

W KRAKOWIE,

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

J. HORAK

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 14,

Telefon Nr. 248.

FABRYCZNY SKŁAD

trumien metalowych, drzewianych, wieńców itd.

CENY UMIARKOWANE.

Obuwie do wypraw ślubnych

jak również

balowe pantofelki ze skóry srebrnej, złotej, szewrolak niepekający, białe safiany, antylopy w każdym kolorze i zastosowane do każdego kostyumu, według najnowszych fasonów, poleca

Wojciech Kapera

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Magazyn Nowości i Konfekcyi Damskiej

LEONA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, Plac Maryacki L. 9. — Telefon Nr. 1590.

poleca płaszcze, kostyummy, spódnice, bluzki i halki.

Pierwszorzędna pracownia sukien męskich

nagrodzona złotymi medalami w Paryżu i Londynie

LEONA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szpitalna L. 36, vis a vis Teatru. Telefon 561.

C. Bochnakiewicz
Kraków, ulica Mikołajska L. 12,
poleca:
Bufet i Pokoje do śniadań.

BUFET
zaopatrzone w wszelkiego
rodzaju
napoje i przekąski
zimne i gorące.

Na zamówienia
POKOJE
do zebrań towa-
rzyskich.

Handel kolonialny
zaopatrzone we wszelkie
produkta spożywcze.
Dla Członków Tow. „P. Z. K.” 5% taniej.

Główny skład Pathéfonów

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger
Kraków, ulica Szewska 10. — Telefon 305.

Pathéfon jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty o średnicy 24 i 29 cm, nie zgrzywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Nowość! Salonowe aparaty szafkowe. Płyty 50 cm grające z potrojną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Co miesiąc nowości! Żądajcie cenników darmo i oplatnie i w dodatku za czerwiec z najnowszymi zdjęciami polskimi. Naprawy: przeróbki we własnej pracowni. Kto raz posłyszał prawdziwy Pathéfon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze gorącym jego zwolennikiem.

Żądajcie opisów i wyjaśnień darmo i oplatnie.

Ceny niskie.

ANTONI JAROSZ, wielka sprzedaż kapeluszy „Panama”

:: :: słomkowych i filcowych po cenach bardzo niskich. :: ::
KRAKÓW, ul. Sławkowska 24. :: SPECYALNOŚĆ: pranie kapeluszy Panama i słomkowych.

Reiscągi Richterowskie, pióra do napełniania po cenach fabrycz. poleca:

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki L. 2. obok W. P. Herliczki

— Baczność na adres —

Bank „Polskiego Związku Narodowego”

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Krakowie — Rynek główny L. 45. — Telefon L. 2024 VIII.

załatwia członkom Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego” wszelkie sprawy w zakres Banku wchodzące.

Od wkładek oszczędnościowych daje 5%⁰ licząc od dnia następnego po złożeniu.

Zwrot wkładek na każde żądanie.

Pożyczki wekslowe i hipoteczne na najprzystępniejszych warunkach, zwłaszcza dla drobnych rękodzielników i przemysłowców.

Biuro otwarte od godziny 11—12 rano, i od 7—8 wieczór.

SPORT ZIMOWY

NARTY (Ski), LASKI bambusowe
SANKI (Rodle) sportowe dla dorosłych i dzieci,
SANKI szwajcarskie „Lenker” z kierownicą i hamulcem. — Obreże śniegowe.

Polecają najtaniej

REIM i Ska Kraków, Rynek 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco!

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

JANA WOLNEGO

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański 2.

Dom własny.

Telefon 331.

Telefon 331.

NAJLEPSZA CZEKOLADA
z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO,
KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2.
PROSZĘ ŻAĆ WSZĘDZIE

Tel. Hawełka, Kraków.

ces. i król.



Dostawca Dworów

Telefon Nr. 330.

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

poleca

Kawior niesolony, ostrygi ostendzkie, jabłka i gruszki tyrolskie, calville francuskie, winogrona świeże, słodkie, marony włoskie, owoce francuskie kandyzowane „fruits glaces”, Herbatniki: Pion-Pion, Petit Beure, Sorbety, Chaiwa, Majonezy i auspiki rybne, Pasztet z dziczyzny, Kwicoły faszerowane, Półgęski, Kapłony styryjskie, Porter angielski, Smaczne wina węgierskie.

Wszelkie jarzyny z kraj. fabryki konserw w Łubycy Królewskiej.

Rządowo uprawniona fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

K. RZAĆA i CHMURSKI W KRAKOWIE,
ulica św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie oplatnie.

Najlepsze jest najtańsze!

Singera
maszyny do szycia
okazały się
najlepszymi.



Singera
maszyny do szycia
są w rzeczywistości
najtańsze.

Singer Co. Tow. akc. Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna 40 (naprzeciw Teatru miejsk.).

Skład Fortepianów

W. BARABASZA

Rynek gł. l. 39, Linia A-B
(dom Wgo Fischera),

poleca instrumenta używane po cenach najniższych, tak do wynajmu, jak i sprzedaży.

Bieliznę męską i damską

plócienną, szczytyngową oraz trykotową.

Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa.
Piótna krajowe, szczytyngi i dymki. Kołdry
wełniane i jedwabne.

Wielki wybór Bluzek i Halek, Żakiety włóczkowe,

poleca po nader niskich cenach

Franciszek Martin

Kraków, Rynek gł. 6.

Pracownia kapeluszy
męskich i damskich

istniejąca od roku 1879 pod firmą
Gustaw Kolman

Kraków, ulica św. Krzyża 10.

wykonuje wszelkie zamówienia
w zakres tego fachu wchodzące.

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ul. Szewska 10.

Polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ściereki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Piótna i szczytyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. — Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. —

Ceny niskie.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” przysługują od wszystkich towarów 10 procent opustu za okazaniem legitymacji. Legitymacje proszę okazywać dopiero przy placeniu.

Towary wyborowe.

Zakład artystyczno-kamieniarski
i budowlany

Józefa Kuleszy

w Krakowie, naprzeciw cmentarza,

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincji. Telefon 795.

Zmiana firmy

Największy skład przyborów i szat kościelnych
artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46G.

Zmiana firmy

przedtem
ST. PRZYBYLSKI